

Wyciekły założenia kampanii przeciwko obywatelom

20 lutego 2015

Greenpeace dotarł do informacji, z których wynika, że na zlecenie największych spółek energetycznych przygotowana została kampania dezinformująca społeczeństwo i Parlamentarzystów w sprawie ustawy o odnawialnych źródłach energii (OZE). Już dzisiaj Sejm zdecyduje o jej ostatecznym kształcie.

Kampania została przygotowana w celu zdyskredytowania poprawki wprowadzającej taryfy gwarantowane, czyli stałe ceny na energię produkowaną przez obywateli w przydomowych mikroelektrowniach. Z takiego rozwiązania mogłoby skorzystać około miliona osób a jego koszt stanowiłby zaledwie 2,2% całości kosztów systemu wsparcia OZE. To kwota zbliżona do ulgi cenowej, jaką rząd przygotował w ustawie o OZE dla przemysłu energochłonnego.

Do udziału w kampanii mają być zachęcani eksperci, których zadaniem jest przygotowanie tekstów oraz komentarzy w programach telewizyjnych i radiowych.

„Jesteśmy świadkami tworzenia prawa pod dyktando spółek energetycznych, które w nieuczciwy sposób chcą odebrać obywatelom możliwość produkowania czystej energii. Czarny PR to żadna nowość w świecie polityki i biznesu, ale tym razem używa się go wobec obywateli, wypaczając definicję prosumenta i sugerując, że głównym celem osób, które chcą uniezależnić się od konwencjonalnej energetyki jest chęć oszukania państwa i współobywateli” – mówi Robert Cyglicki, dyrektor Greenpeace Polska.

Z opisu kampanii wynika, że poprawka prosumencka ma być zdyskredytowana w oczach społeczeństwa poprzez granie na prostych emocjach: lęku przed wzrostem cen oraz wzajemnej

nieufności Polaków poprzez sugerowanie, że „pseudo-prosumenci” będą okradali państwo i innych ludzi. Kampania ma podkreślać rzekome pole do nadużyć w systemie taryf gwarantowanych poprzez sugerowanie, że „pseudo-prosumenci” będą okradali państwo i innych ludzi. Ponadto kampania podkreśla, że koszty taryf gwarantowanych (które w rzeczywistości wynoszą 2,2%) to ogromny koszt, który mieliby dodatkowo ponieść wszyscy Polacy. Przekonywać o tym mają nas eksperci, którzy jednocześnie pomijają fakt, że spółki energetyczne od blisko 10 lat czerpią nieuzasadnione zyski z dopłat do spalania węgla z biomasą i w ramach nowej ustawy o OZE nadal będą je pomnażać. W latach 2005-2012 obywatele zapłacili za ten proceder w rachunkach za prąd dodatkowe 7,5 mld złotych. Współspalanie zdominowało polski rynek OZE, choć z energią odnawialną nie ma nic wspólnego.

Tymczasem tysiące osób, dziesiątki instytucji społecznych i samorządowych, apelują do Posłów o odrzucenie zmian wprowadzonych przez Senat w poprawce prosumenckiej. Taryfy gwarantowane poparły m.in. Instytut Spraw Obywatelskich, organizacje rolnicze, Związek Gmin Wiejskich RP zrzeszający 547 gmin z terenu całej Polski czy Krajowa Izba Gospodarcza Elektroniki i Telekomunikacji, która przekonuje: „obecna presja sektora energetycznego na dalsze powstrzymywanie postępu ma cechy szantażu politycznego i jest kontynuacją 25 lat nieracjonalnej drogi rozwoju”. To mocny głos sektora, który zatrudnia w Polsce ok. 400 tysięcy osób, ma obroty rzędu 125 mld złotych i generuje 7,5 procent krajowego eksportu.

Źródło: [Greenpeace Polska](#)